biuletyn informacyjny
Konfederacji Polski Niepodległej

nr 53	pismo wewnątrzorganizacyjne	wrzesień 1993

DAWNIEJ, DZISIAJ, JUTRO...

Kampania wyborcza weszła w decydującą fazę. Po okresie względnie łagodnego jej przebiegu przyszedł czas na wytoczenie ciężkich dział, czas agresji i obrzucania się błotem. Wiele ugrupowań politycznych po półtorarocznej przerwie przypomniało sobie o istnieniu społeczeństwa. Doskonale zdają sobie sprawę, że oddane 19 września głosy wyborców zdecydują o *być albo nie być* wielu z nich, mogą ograniczyć strefy wpływów, a także spowodować zamianę wygodnych mieszkanek na cele więzienne. Nie można więc się dziwić, że wykorzystują wszelkie możliwe chwyty.

Inni natomiast pragną władzy za wszelką cenę. Nie dysponując żadnym programem i kompetentnymi ludźmi pozostała im jedynie droga szermowania demagogicznymi hasłami, próbowania ośmieszania konkurentów, obiecywanie "gruszek na wierzbie". Na ulicach już wyraźnie są widoczne plakaty, ulotki. Po ich wyglądzie można zorientować się o zasobności kasy wielu partii.

Analizując listy kandydatów znowu zauważamy wiele nazwisk osób, które w ciągu ostatnich kilku lat kilkakrotnie zmieniały "barwy klubowe". Np. p. Marcin Przybyłowicz, znana postać ruchu solidarnościowego, zdobył mandat poselski w poprzednim Sejmie z listy PC. W trakcie kadencji przeszedł do KLD, a obecnie znalazł się w stajni BBWR. Są i tacy, którzy w tym okresie zdążyli "przelecieć" po pięć partii. Mniej dziwię się tym "kameleonom", lecz zadaję sobie pytanie — czym kierują się ugrupowania przyjmujące ich do swojego grona? Dlaczego dopuszczają ich do TV, radia, kompromitując same siebie?

Konfederacja Polski Niepodległej wygląda na tym tle bardzo korzystnie. Konsekwencja, realistyczny program, odpowiedzialni i godni zaufania ludzie powodują stały wzrost poparcia społecznego. 1 września obchodziliśmy czternastą rocznicę powstania naszej partii. Jak zwykle przy takiej okazji wszyscy sięgamy pamięcią wstecz, przypominając sobie wiele faktów, dokonujemy bilansu działań, porażek i sukcesów. Z wielką satysfakcją mogę stwierdzić, że KPN nie ma się czego wstydzić. Co prawda wolno, ale konsekwentnie realizujemy swój program, zbliżamy się do osiągnięcia celu, do możliwości naprawy Rzeczypospolitej. Jeśli jeszcze nie teraz, to jutro lub pojutrze damy Polsce to, czego od nas oczekuje. Zdolność przewidywania, rzetelna analiza sytuacji gospodarczej i politycznej, realistyczny program upoważniają nas do optymizmu i dają nadzieję milionom Polaków.

Poniżej drukujemy tekst oświadczenia, które wydała RP KPN w dniu 4 stycznia 1990 r., będącego odpowiedzią naszej partii na wprowadzenie w życie tzw. planu Balcerowicza. Czy nie mieliśmy racji?

ZBIGNIEW ADAMCZYK

OŚWIADCZENIE RADY POLITYCZNEJ KPN z 4 stycznia 1990 r.

OŚWIADCZENIE

Warszawa, 4 stycznia 1990 r.

Z początkiem roku wchodzą w życie kluczowe decyzje ekonomiczne, zaproponowane przez Rząd, a przyjęte przez Sejm i Senat. Oficjalnie ogłoszonym celem nowej polityki gospodarczej jest zahamowanie, a następnie likwidacja inflacji. Rząd zdecydował się na arbitralne podniesienie niektórych cen i na wprowadzenie tzw. wolnych cen na prawie wszystkie towary, co prowadzi do ich gwałtownego, wielokrotnego wzrostu oraz na równoczesne hamowanie wzrostu zarobków; przyniesie to poważny spadek realnych dochodów i wyraźne pogorszenie się warunków bytowania ludzi. Znaczny wzrost obciążeń podatkowych, wyższy dla przedsiębiorstw krajowych niż zagranicznych, utrudni aktywność gospodarczą. Przewidywane są duże redukcje pracowników, co z jednej strony zmniejszy produkcyjność gospodarki, a z drugiej doprowadzi do powstania trwałego bezrobocia.

Rząd zapowiada, że kosztem poważnych wyrzeczeń społeczeństwa uda się doprowadzić do przywrócenia równowagi gospodarczej, a następnie do wyprowadzenia Polski z trwającej zapaści ekonomicznej. Sugeruje, że ewentualne niepowodzenie tego programu, spowodowane oporem społecznym przeciw pogarszającym się warunkom życia, może doprowadzić do załamania się nowego, powstającego obecnie porządku politycznego i powrotu do starego systemu rządzenia. Twierdzi również, że wprowadzany w życie program jest jedynym możliwym do zastosowania, bo nie ma programu alternatywnego.

Po zapoznaniu się z kompletem dokumentów dotyczących zmian gospodarczych, przedstawionym Sejmowi przez Rząd, świadomi sytuacji i odpowiedzialności za proces przeobrażeń w Polsce, stwierdzamy, że nie możemy uznać słuszności ani poprzeć polityki gospodarczej Rządu.

1. Pierwszym efektem polityki gospodarczej Rządu będzie spadek produkcji, a co za tym idzie, spadek dochodu narodowego. Aby powstrzymać inflację, wprowadza się klasyczny mechanizm kryzysu gospodarczego. Zmniejszenie siły nabywczej społeczeństwa i wzrost obciążeń podatkowych spowodują zmniejszenie produkcji, co przyniesie konieczność dalszych redukcji pracowników, kurczenie się rynku wewnętrznego i zwiększenie podatków celem pokrycia rosnącego w takich warunkach deficytu budżetowego. Raz uruchomiony, tego rodzaju samoczynny mechanizm będzie bardzo trudny do zatrzymania, a przecież prowadzi on gospodarkę do ruiny, a społeczeństwo do nędzy.

Grozi katastrofa rolnictwa. Gwałtownemu wzrostowi cen towarów przemysłowych nie może towarzyszyć równy wzrost cen skupu artykułów rolnych, bo konsumentom brak pieniędzy. Spowoduje to poważny spadek opłacalności produkcji rolniczej i jej praktycznie natychmiastowe zmniejszenie. Dotknie to zwłaszcza najsłabsze ekonomicznie, ale najliczniejsze gospodarstwa, które będą musiały przejść na gospodarkę naturalną, tj. produkować wyłącznie na własne potrzeby. W przypadku licznej grupy chłoporobotników, którzy będą redukowani jako pierwsi, a nie są w stanie utrzymać się z własnego gospodarstwa, sytuacja może zacząć rozwijać się dramatycznie. Ograniczenie produkcji rolnej wymuszać będzie znaczny wzrost żywności, co ograniczy dostęp do niej większej części społeczeństwa.

Rozwój słabej, a praktycznie dopiero tworzącej się gospodarki prywatnej zostanie brutalnie zahamowany. Kurczący się rynek wewnętrzny w połączeniu z wysokimi podatkami utrudniał będzie wzrost produkcji, a w wielu przypadkach prowadził do jej ograniczenia, a nawet zaniechania. Nieco lepsze warunki dla przedsiębiorstw zagranicznych nie będą na tyle dobre, aby szerzej zachęcić obcy kapitał do inwestowania w Polsce, ale wystarczą aby dyskryminować krajową przedsiębiorczość. Trzeba liczyć się, że napływający obcy kapitał będzie służył raczej do wspierania deficytowych przedsiębiorstw państwowych, a tym samym opóźniał przeobrażenia gospodarki. Powiększająca się dysproporcja pomiędzy zarobkami a cenami, spadek zatrudnienia i ograniczone możliwości podjęcia własnej inicjatywy gospodarczej spowodują systematyczne pogarszanie się poziomu życia najszerszych rzesz obywateli. Zmniejszy się znacznie produktywność społeczna i wzrosną napięcia socjalne.

Brak środków, powodowany zwijaniem się gospodarki i kurczeniem rynku wewnętrznego (w tym siły nabywczej społeczeństwa) doprowadzić może do katastrofy kulturę, a także oświatę i naukę; zagrożone zostanie utrzymanie na obecnym poziomie ochrony zdrowia i środowiska.

2. Nowe warunki ekonomiczne doprowadzą do gwałtownego wzrostu napięć społecznych i politycznych.

ciąg dalszy na str. 3

OŚWIADCZENIE RADY POLITYCZNEJ KPN z 4 stycznia 1990 r.

ciąg dalszy ze str. 2

Rząd zamierza im stawić czoła, pewny poparcia większej części społeczeństwa, opowiadającego się za zmianami zapoczątkowanymi w Polsce w ubiegłym roku. Zgoda na wyrzeczenia społeczne ma być warunkiem pozwalającym na kontynuowanie reform. Niezupełnie odpowiada to prawdzie. W chwili obecnej siły wcześniej rządzące nie są w stanie powrócić do władzy. Każde takie usiłowanie zakończy się natychmiastową klęską "wczorajszych", przynajmniej w takim zakresie, jak to nastąpiło w NRD i Czechosłowacji. Wiedzą oni o tym doskonale i nie zamierzają podejmować ryzyka; pragną spokojnie przeczekać trudne dla nich czasy. W takiej sytuacji grożenie powrotem tzw. betonu jest nieuzasadnione a nawet nieuczciwe. W wypadku ewentualnego niepowodzenia Rządu Tadeusza Mazowieckiego władza pozostanie w rękach tej samej orientacji politycznej. Używając określeń spopularyzowanych przez Tygodnik "Solidarność" — ster rządu przejdzie ze "Świty" do "Familii" albo "Dworu", lecz pozostanie w tym kręgu, zaprezentowanym przez Obywatelski Klub Parlamentarny. Nawet gdyby — co jest dzisiaj jeszcze mało prawdopodobne — lewicowa część "Solidarności" została odsunięta od władzy, przejmą ją nie komuniści, lecz nowo formujące się niezależne partie polityczne, zwłaszcza antykomunistycznej prawicy.

Niebezpieczeństwo nie polega na tym, że obecny Rząd upadnie, albo zostanie zmuszony do zmiany swej polityki gospodarczej. Wielkim rzeczywistym nieszczęściem byłoby natomiast załamanie się nadziei, jakie Polacy wiążą z procesem przemian. Jeśli naród po raz kolejny poczuje się oszukany, tym razem nie przez totalitarną władzę, ale przez ugrupowania demokratyczne, do niedawna opozycyjne, które uzyskały tak olśniewające poparcie w czerwcowych wyborach — to grozi nam kompletne załamanie się wiary i aktywności społeczeństwa. Stworzyłoby to sytuację uniemożliwiającą jakiekolwiek reformy, zaś umożliwiającą powrót do władzy "wczorajszych" — ludzi dawnego systemu.

3. Nie odpowiada prawdzie, że rządowy program gospodarczy nie ma alternatywy. Ma — i to niejedną. Nie są one jedynie szerzej znane społeczeństwu, bo środki masowego przekazu, zarówno kontrolowane przez rząd (zwłaszcza telewizja) jak PZPR (podstawowa część prasy) nie informują o nich, a często blokują informacje. Działające monopole informacyjne mają narzucić własny obraz rzeczywistości, w którym nie ma miejsca na alternatywne programy.

W rzeczywistości programy takie istnieją, i to w dość szerokim spektrum, od socjalistycznej lewicy po narodową prawicę. W szczególności program taki posiada Konfederacja Polski Niepodległej. Został on przyjęty i zaproponowany społeczeństwu na III Kongresie KPN, który obradował w marcu ubiegłego roku. Należy przypomnieć podstawowe założenia tego programu:

a) reformę gospodarczą trzeba połączyć z odczuwalną poprawą warunków bytowania społeczeństwa. Jest to niezbędne, bo reforma powinna mieć na celu dobro obywateli, a nie osiąganie jakiś doktrynalnych założeń ekonomicznych. Ponadto, aby uzyskać masowe czynne poparcie ludzi we wdrażaniu nowego systemu, konieczne jest aby odczuwali oni od samego początku poprawę swej doli.

b) koszty reformy należy pokryć przez redukcję wydatków państwowych o połowę oraz przez sprzedaż części tzw. gospodarki uspołecznionej.

Redukcja wydatków musi odbyć się kosztem istniejących nadal struktur systemu, które przez dziesięciolecia służyły zniewalaniu Polaków. Należy znieść biurokratyczne organizacje, krępujące gospodarkę i całe życie społeczne, oraz zlikwidować powiązane z nimi mechanizmy — w tym system dotacji dla tzw. przedsiębiorstw uspołecznionych. Olbrzymiemu zmniejszeniu muszą ulec wydatki na wojsko i MSW.

Należy przymusowo reprywatyzować cały tzw. uspołeczniony handel, usługi oraz małe przedsiębiorstwa produkcyjne. Powinny one zostać sprzedane w drodze przetargów, przy czym jeśli nabywcami będą dotychczasowi pracownicy — zapłatę należy rozłożyć na dogodne raty. Otrzymane w ten sposób środki powinny być przekazane na fundusz intensyfikacji produkcji.

c) część środków uzyskanych z redukcji wydatków państwowych powinna zostać użyta na podniesienie zarobków realnych, a pozostała część powinna pozostać nie wydatkowana. W miarę postępów reformy gospodarczej trzeba dążyć do takiego podnoszenia wynagrodzeń za pracę, aby osiągnęły one 20% kosztów produkcyjnych, a więc ponad dwa razy więcej niż obecnie.

d) wzrost zarobków realnych będzie zrekompensowany spadkiem wydatków państwowych; część środków pie-

dokończenie na str. 4

OŚWIADCZENIE RADY POLITYCZNEJ KPN z 4 stycznia 1990 r.

dokończenie ze str. 3

nieżnych znajdujących się w rękach ludzi zostanie zużyta na zakup placówek reprywatyzowanego handlu i usług oraz drobnych przedsiębiorstw produkcyjnych. Inflacja powinna być zwalczana przez ograniczenie nieproduktywnych wydatków państwowych, a nie przez zmniejszanie produktywnych wydatków obywateli.

e) należy stworzyć warunki ułatwiające i pobudzające wzrost działalności produkcyjnej przedsiębiorstw prwatnych. W tym celu należy znieść hamujące ograniczenia i przepisy (poza przepisami dotyczącymi ochrony pracownika, konsumenta i środowiska), zmniejszyć radykalnie podatki i cła oraz stosować politykę taniego kredytu. Wszystkie przedsiębiorstwa bez względu na charakter własności (prywatne, państwowe, krajowe, zagraniczne) muszą mieć identyczne uprawnienia i możliwości formalne.

f) polityka gospodarcza rządu powinna dążyć do stymulowania wzrostu produkcji kierowanej na rynek krajowy przy równoczesnym poszerzaniu tego rynku dzięki systematycznemu wzrostowi realnych zarobków.

4. Wdrażana obecnie polityka gospodarcza jest groźna ekonomicznie, bowiem może doprowadzić do katastrofalnego spadku produkcji, oraz nieodpowiedzialna politycznie, bo może spowodować masowe niepokoje społeczne oraz podważyć sens i celowość całego programu przeobrażeń politycznych. Z tych względów Konfederacja Polski Niepodległej nie może udzielić jej poparcia.

RADA POLITYCZNA
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

KRONIKA WYDARZEŃ – Z ŻYCIA KPN – KRONIKA WYDARZEŃ

PRZEBIEG OBCHODÓW 14 ROCZNICY POWSTANIA KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Warszawa, 2.09.93 r.

1 września br., w 14 rocznicę powstania Konfederacji Polski Niepodległej, została odprawiona w kościele Św. Trójcy w Warszawie wieczorna Msza Św. w intencji KPN. Ks. Marek Kiliszek zwrócił się w kazaniu do polityków: "...Idziecie do parlamentu po to, by służyć. Ludziom i Polsce. Nie zapominajcie o tym. Jedna z partii ogłosiła swoje hasło: PO PIERWSZE: GOSPODARKA. Nie, powinno być: PO PIERWSZE: CZŁOWIEK". We mszy uczestniczyło ok. 200 osób.

Następnie jej uczestnicy przeszli wzorem ubiegłych lat — ze sztandarem KPN i wieńcem pod Grób Nieznanego Żołnierza. Tam właśnie, przed czternastoma laty, w rocznicę napaści niemieckiej na Polskę ogłoszono publicznie powstanie Konfederacji Polski Niepodległej. Uczestnicy uroczystości złożyli wieniec w hołdzie poległym bohaterom Września. Krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił Przewodniczący KPN Leszek Moczulski. Stwierdził: "...Tamtego dnia była tutaj garstka ludzi, która rzuciła wyzwanie potędze Związku Radzieckiego. Ludzi, którzy przewidywali rozpad tego kolosa. I dziś widzimy, jak ten kolos się rozpada w hańbie i pogardzie. Pogardzie nie tylko u jego ciemiężonych obywateli, ale i w pogardzie jego przywódców."

Następnego dnia odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawiono między innymi dotychczasowy dorobek KPN oraz najważniejsze zadania na przyszłość.

Rozpoczynając konferencję Krzysztof Król powiedział, że Konfederacja Polski Niepodległej jest najtrwalszą strukturą polityczną w Polsce i jedyną, w której nie doszło do rozłamów. W naszej partii trzy kwestie odgrywają zasadniczą rolę. Po pierwsze nie wstydzimy się tego, co głosiliśmy piętnaście lat temu. Po drugie, na czele Konfederacji stoi ten sam Przewodniczący. Po trzecie wreszcie, udało nam się zrealizować wiele punktów naszego programu, z których najważniejszym było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Wierzymy, że tak jak udało się osiągnąć ten cel, tak samo uda się osiągnąć pozostałe cele.

Przewodniczący KPN Leszek Moczulski w swoim wystąpieniu położył szczególny nacisk na realizm w polityce. Polityczny realizm polega na tym, że stawia się takie cele, które są możliwe do spełnienia. Kiedy 14 lat temu KPN wzywała do działań na rzecz odzyskania niepodległości, uważano, że tak sformułowany cel jest nierealny. Prze-

dokończenie na str. 5

dokończenie ze str. 4

ciwstawiono temu działania, mające doprowadzić do nadania socjalizmowi ludzkiej twarzy. Tymczasem właśnie cel postawiony przez KPN został zrealizowany, natomiast socjalizmowi nadać ludzkiej twarzy nie udało się nigdy. Skoro tak wydawałoby się nierealny cel został spełniony, to czyż wyprowadzenie Polski z zapaści gospodarczej jest celem bardziej nierealnym? Aby jednak cel ten osiągnąć, Polacy muszą uwierzyć w możliwość jego osiągnięcia. My, Konfederaci, wierzymy, że zbudujemy Polskę zamożną i dobrze urządzoną. Natomiast będziemy musieli przełamać niewiarę wśród Polaków. Na konferencji rozdano dziennikarzom materiały programowe, wśród których znalazło się oświadczenie Rady Politycznej KPN z dnia 04.01.1990 r. W oświadczeniu tym KPN przestrzegała przed skutkami wprowadzenia w życie tzw. planu Balcerowicza. Niestety, nasze przewidywania i obawy okazały się słuszne.

BIURO PRASOWE KPN

ZAŁOŻENIA PROGRAMU UWŁASZCZENIA POLSKICH RODZIN PROPONOWANEGO PRZEZ KPN

1. Przez blisko 4-letni okres prywatyzacji majątku narodowego kolejne rządy nie sformułowały **jasnego programu prywatyzacji.** Odnosi się to zarówno do celu, jak i jego zakresu. Z programu tego powinien wynikać **docelowy kształt ustroju społeczno-gospodarczego** w aspekcie jego społecznego oblicza. Chodzi głównie o określenie, czy obywatel w nowym ustroju **stanie się współwłaścicielem** istniejącego majątku narodowego, czy zostanie sprowadzony do roli najemnego pracownika.

2. Polityka komunistycznych rządów, prowadząca do akumulacji własności państwowej, **zubożyła indywidualnego** obywatela, mimo poważnego nagromadzenia dóbr inwestycyjno-produkcyjnych. Mamy w Polsce do czynienia z poważnym **potencjałem kapitału państwowego** przy jednoczesnej **słabości kapitału prywatnego.** Wyzwolenie energii **tkwiącej w żywiole kapitału** może nastąpić, jeżeli zaistnieje on realnie na wolnym rynku kapitałowym i produkcyjnym w postaci kapitału prywatnego.

3. Zmian ustrojowych w Polsce o charakterze wolnorynkowym, a jednocześnie humanistycznym nie można dokonać bez **powszechnego uwłaszczenia obywateli.** Powinno ono przyjąć najbardziej **bezpośrednią formę** poprzez wprowadzenie **akcjonariatu pracowniczego i społecznego.** Stanowi on naturalną i powszechną formę współwłasności w rozwiniętych gospodarkach wolnorynkowych.

4. Narodowe Fundusze Inwestycyjne nie mogą spełniać zasadniczego postulatu powszechnej prywatyzacji, jakim jest **bezpośrednie uwłaszczenie obywateli.** Przedmiotem własności obywateli w koncepcji NFI są akcje holdingów finansowych, których forma organizacyjno-finansowa jest niezrozumiała dla przeciętnego obywatela, a nie akcje konkretnych przedsiębiorstw. **Odrywa to poczucie własności obywateli** od przedmiotu własności jakim powinna być część konkretnego przedsiębiorstwa.

5. Podstawowym celem Programu uwłaszczenia polskich rodzin jest przekazanie im na własność części państwowego majątku produkcyjnego oraz istniejących zasobów mieszkaniowych. Drugim celem Programu jest **zdynamizowanie rozwoju polskiej gospodarki,** poprzez pobudzenie popytu inwestycyjnego ze szczególnym jego ukierunkowaniem na budownictwo mieszkaniowe oraz rozwój działalności gospodarczej indywidualnej i rodzinnej.

6. Program uwłaszczenia polskich rodzin jest w zasadniczej sprzeczności z koncepcjami rozdawnictwa państwowej własności przy pomocy sztucznego pieniądza w postaci bonów. Opiera się on na stosowaniu normalnych zjawisk pieniężnych — kredycie, zgodnie z logiką gospodarki rynkowej. W ten sposób nastąpi wprowadzenie majątku państwowego do normalnego obiegu towarowo-pieniężnego gospodarki.

7. Realizacja programu nastąpi poprzez udostępnienie każdej rodzinie polskiej kredytu finansowego — uwłaszczeniowego do wysokości 300 milionów złotych ze ściśle określonym zakresem możliwości wydatkowania. Kredytobiorcami w równych częściach (do 150 mln zł) będą małżonkowie oraz inne osoby pełnoletnie — udostępniony im będzie kredyt do wysokości 150 milionów złotych. Osoby samotnie wychowujące dzieci będą miały

dokończenie na str. 6

dokończenie ze str. 5

prawo wykorzystania kredytu do wysokości 200 milionów złotych. Kredyt będzie udzielony na okres 20 lat pod zastaw nabytych papierów wartościowych lub pod zabezpieczenie hipoteczne.

8. Stopa procentowa kredytu w skali roku będzie wynosiła 1/4 aktualnej stopy oprocentowania kredytu refinansowego (przy zakładanym obniżeniu oprocentowania kredytu po wyborach będzie ona wynosiła około 5 — 6%). Program przewiduje możliwość umorzenia kredytu. Wielkość tego umorzenia będzie zależeć od ilości lat przepracowanych (w tym również w rolnictwie) przez kredytobiorcę. Jeden rok pracy powodowałby coroczne umorzenie kredytu w 1/20 jego części. Kredyt w pełnej wysokości mógłby kredytobiorca uzyskać w ciągu 3 lat od momentu uruchomienia programu. Wykorzystanie kredytu będzie następować sukcesywnie w dowolnych częściach.

9. Cała przeznaczona do wykorzystania dla jednej osoby pula kredytu podzielona zostanie na trzy części przeznaczone na określone cele.

PIERWSZA CZĘŚĆ będzie mogła być przeznaczona na wykup mieszkań w ramach istniejących zasobów budownictwa komunalnego, zakładowego i spółdzielczego, jak również na budowanie nowego mieszkania lub zakup działki budowlanej.

DRUGA CZĘŚĆ, najważniejsza z punktu widzenia procesu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, będzie przeznaczona na zakup akcji przedsiębiorstw lub wniesienie udziałów do spółek pracowniczych powstałych w celu przejęcia przedsiębiorstw,

TRZECIA CZĘŚĆ będzie mogła być wykorzystywana na zakup dóbr inwestycyjnych (w tym nieruchomości i ziemi) lub zaopatrzeniowych, służących rozpoczęciu lub rozwijaniu działalności gospodarczej przez kredytobiorcę indywidualnie lub w ramach spółki cywilnej czy handlowej.

10. Kredyt będzie miał formę kredytu bezgotówkowego. Jego wykorzystanie będzie polegało na bezgotówkowej zapłacie przez bank zakupionych przez kredytobiorcę papierów wartościowych, objętych udziałów, mieszkań oraz dóbr inwestycyjnych. Nie będzie zatem możliwe finansowanie zakupów, które nie są przewidziane w programie.

11. Wielkość środków kredytowych na rzecz finansowania programu będzie corocznie uwzględniana w założeniach polityki pieniężnej państwa. Ich wielkość będzie odpowiadać wartości przygotowanych do sprzedaży przedsiębiorstw państwowych, mieszkań komunalnych, zakładowych, spółdzielczych, jak również przewidywanej w tym okresie podaży dóbr inwestycyjnych.

Planowanie oraz sukcesywne uruchamianie środków kredytowych na sfinansowanie programu w okresie trzech lat jest niezbędne ze względu na uniknięcie zakłóceń na rynku.

12. Program powszechnego kredytu uwłaszczeniowego będzie obsługiwany przez bank centralny za pośrednictwem dwóch lub trzech sieci banków o ogólnopolskim zasięgu (np. PKO BP czy BGŻ). W tym celu dla poszczególnych kredytobiorców w odpowiednich dla nich bankach zostaną utworzone rachunki kredytowo-iwestycyjne, z których będą mogły być finansowane (bezgotówkowo) zakupy w ramach poszczególnych części puli kredytu. Powołana zostanie specjalna instytucja rządowa, która będzie sprawować nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem programu.

13. **Program jest zgodny z założeniami transformacji i gospodarki, polityki gospodarczej oraz prywatyzacyjnej KPN.** Zmierza zatem do tworzenia kapitalizmu społecznego w aspekcie dekoncentracji kapitału, a nie jego koncentracji i przekazywaniu podmiotom zagranicznym. Ponadto dochody skarbowe z tego tytułu pozwolą na częściowe zrównoważenie finansów publicznych, spłatę zadłużenia budżetu w systemie bankowym, a także **stopniową likwidację długu publicznego w zakresie rent i emerytur oraz ubezpieczeń.**

DIABEŁ JAK ZWYKLE SIEDZI W SZCZEGÓŁACH

Po obejrzeniu audycji TV "Dwóch na dwóch" z udziałem przedstawicieli BBWR moja małżonka skonstatowała: "Ich program nie różni się niczym od programu KPN". Chodzi rzecz jasna o koncepcję powszechnego uwłaszczenia obywateli, prezentowaną przez Olechowskiego w trakcie audycji.

Dla osoby niezorientowanej w kwestiach ekonomicznych obie propozycje programowe mogą wydawać się rzeczy-

ciąg dalszy na str. 7

ciąg dalszy ze str. 6

wiście bardzo podobne czy wręcz zbieżne, zwłaszcza, jeśli jedynym źródłem wiedzy o programach poszczególnych partii są fatalnie pracujące podczas obecnej kampanii wyborczej środki masowego przekazu. W rzeczywistości jednak między koncepcją Konfederacji a ofertą BBWR istnieją zasadnicze różnice.

BBWR proponuje bon inwestycyjny o wartości 300 mln zł umożliwiający zakup majątku, który obywatel musi spłacić w maksymalnym okresie 20 lat. Prowadzi to do powszechnego zadłużenia obywateli na ogromne kwoty (potencjalnie 8 trylionów złotych) bez możliwości umorzenia kredytu, co stanowi niebezpieczną pułapkę kredytową dla poważnej części obywateli. Koncepcja KPN natomiast przewiduje możliwość umorzenia kredytu (150 mln zł dla każdego małżonka i pełnoletniej osoby) w wysokości 1/20 za każdy rok pracy, w tym również w rolnictwie. Oznacza to możliwość uwłaszczenia się obywateli na części majątku państwowego, który został przez nich wypracowany, w zależności od ilości przepracowanych lat. BBWR nie przewiduje udzielania kredytu na z góry określonych warunkach oprocentowania. Jedynie w przypadku zakupu mienia państwowego, socjalnego i użyteczności publicznej przewidywane są bliżej nieokreślone preferencje.

Ponadto, w/g koncepcji BBWR kredyt będzie obciążony dodatkową opłatą w wysokości 3% od wartości nabytej własności. W propozycji KPN kredyt nie jest obciążony żadnymi dodatkowymi opłatami. Oprocentowanie jest z góry określone i będzie wynosiło 1/4 aktualnej stopy oprocentowania kredytu refinansowego, co przy założeniu obniżenia oprocentowania kredytów po wyborach wyniesie od 5% do 6% w skali roku.

W propozycji BBWR przedmiotem prywatyzacji na zasadach sprzedaży ratalnej jest własność państwowa bez względu na jej strukturę rzeczową, wartość lub gestię i własność państwowych jednostek organizacyjnych. Program Konfederacji przewiduje, że część kredytu będzie można wykorzystać na zakup dóbr inwestycyjnych i zaopatrzeniowych służących rozpoczęciu lub rozwijaniu działalności gospodarczej przez obywateli oraz pozyskaniu mieszkania lub budowy domu. Tak więc w koncepcji KPN kredyt ma na celu nie tylko uwłaszczenie obywateli na majątku państwowym, ale również zdynamizowanie rozwoju polskiej gospodarki poprzez pobudzenie popytu inwestycyjnego, ze szczególnym ukierunkowaniem na budownictwo mieszkaniowe oraz na rozwój działalności gospodarczej indywidualnej i rodzinnej obywateli. Stanowi to również szansę dla bezrobotnych.

BBWR przewiduje wypuszczenie imiennych kredytowych bonów inwestycyjnych o nominalnej wartości 300 mln zł, będących zobowiązaniem państwa do kredytowej sprzedaży każdemu obywatelowi majątku państwowego o wartości 300 mln zł. Rodzi to niebezpieczeństwo zgłoszenia przez obywateli w stosunku do Skarbu Państwa roszczeń postawienia im do dyspozycji majątku o gigantycznej wartości 8 trylionów zł, przekraczającej wielokrotnie obecną statystyczną wartość majątku państwowego. W konsekwencji nastąpi wielokrotny wzrost cen obiektów należących do majątku narodowego. Oznacza to, że obywatele będą musieli wykupywać majątek, który przecież sami wytworzyli, po wygórowanych cenach. Niebezpieczeństwa takiego nie stwarza propozycja KPN, w myśl której każdy obywatel będzie mógł zaciągnąć kredyt uwłaszczeniowo-inwestycyjny do wysokości 150 mln zł w zależności od własnych potrzeb i możliwości.

Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno propozycję BBWR nazwać programem powszechnego uwłaszczenia obywateli. Koncepcja bloku prezydenckiego jest tak skonstruowana, że przy jej zastosowaniu korzyści będą osiągać ci sami ludzie, którzy osiągają korzyści z prywatyzacji w wersji Lewandowskiego. Zmienia się tylko technika przekazywania majątku narodowego w ręce prywatne, nie zmieni się natomiast adresat. Olechowski zresztą nie ukrywa, że prawa własności obecnych beneficjantów procesu prywatyzacji, bez względu na to w jaki sposób weszli w posiadanie części majątku narodowego, powinny być w pełni zabezpieczone. Szczególnie niepokojący jest brak precyzyjnego określenia zasad oprocentowania kredytów, różnicowanych uznaniowo, oraz preferencji. Stwarza to okazję do różnego rodzaju nadużyć, a wziąwszy pod uwagę stosunki społeczne panujące w Polsce, zamyka drogę do korzystania z tych ulg zwykłym obywatelom.

Ponadto, brak możliwości umorzenia sprawia, że przeważająca część obywateli w ogóle nie będzie uczestniczyła w procesie prywatyzacji. Natomiast wielu z tych, którzy będą uczestniczyli, z racji ogromnego zadłużenia, prędzej czy później straci nabyte dobra, które w ostatecznym

dokończenie na str. 8

dokończenie ze str. 7

rozrachunku przejdą w ręce tych, w których i dzisiaj przechodzi prywatyzowany majątek.

W przeciwieństwie do koncepcji BBWR, propozycja KPN otwiera szansę przed każdym obywatelem. Naszym zdaniem dobry program uwłaszczeniowy to nie ten program, który dużo obiecuje, ale ten który realnie uwłaszcza polskie rodziny.

JERZY WAWROWSKI

"NIEGOSPODARNOŚĆ" LEWANDOWSKIEGO

W dniu 31.08.93 r. kandydat KPN na senatora Janusz Szewczak poinformował na konferencji prasowej, że złożył w warszawskiej prokuraturze wojewódzkiej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez ministra prywatyzacji Janusza Lewandowskiego. Lista zarzutów wobec ministra liczy 30 punktów, z których najważniejszymi są: nierozliczanie wielomilionowych transakcji, nieegzekwowanie dochodów należnych budżetowi z prywatyzacji, brak księgowania operacji finansowych związanych ze sprzedażą firm i zawieranie wadliwych umów prywatyzacyjnych. Doprowadziło to m. in. do sytuacji, że planowane w 1991 r. dochody budżetowe z prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych realizowanej przez MPW w wysokości 15 000 mld zł, do 9.10.1991 r. zostały zrealizowane zaledwie w 7% tj. w wysokości 1056 mld zł. Straty wynikające z "niegospodarności" wielkiego prywatyzatora musieli pokryć emeryci, renciści, sfera budżetowa i pracownicy najemni. Ich kosztem wzbogaciła się stara i nowa nomenklatura oraz obcy kapitał. Konfederacja już dwukrotnie składała w Sejmie wniosek o odwołanie Lewandowskiego i domagała się postawienia go przed Trybunałem Stanu. Niestety, bez zadowalającego rezultatu. Rozliczanie ministra zablokował sprawujący władzę obóz starej i nowej nomenklatury.

Czy i tym razem Lewandowski wykręci się od odpowiedzialności? Nie, ale pod warunkiem, że partie dotychczas rządzące utracą władzę.

JERZY WAWROWSKI

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ
BIURO ZAGRANICZNE W MELBOURNE,
AUSTRALIA
15/1 Kitmont St.
Murrumbeena, Victoria 3163,
Australia

Redakcja Biuletynu KPN
Konfederacja
Polski Niepodległej,
Nowy Świat 18/20
Warszawa

19 lipca 1993 r.

Szanowni Koledzy,

Niniejszym chciałbym poinformować redakcję Biuletynu o tym, co się dzieje w KPN na atypodach. KPN jest tradycyjnie dyskryminowana w doniesieniach agencyjnych do tego stopnia, że w tutejszym rządowym radio polskim w rankingu partii politycznych KPN jest zupełnie pomijana.

Aby przeciwdziałać tej sytuacji, w porozumieniu z zaprzyjaźnionym prezenterem z konkurencyjnej stacji radiowej, zorganizowaliśmy ostatnio (10.07.93) rozmowę w radiu na temat platformy politycznej KPN. Przedstawiliśmy pozycję Konfederacji na polskiej scenie politycznej (reprezentacja w ostatnim parlamencie, Związek Zawodowy "KONTRA", Związek Strzelecki itp.). Pokrótce omówiliśmy też program gospodarczy KPN czyli walkę z recesją, interwencjonizm państwowy i popieranie rodzimego przemysłu.

Następnie omówiona została wizja polityki zagranicznej Leszka Moczulskiego ze szczególnym naciskiem na koncepcję Międzymorza.

Ze względu na kontrowersję wzbudzoną publikacją przez Wierzbickiego list "konfidentów", zabraliśmy stanowisko w tej sprawie, odsłaniając detale i machinacje całej "afery". Muszę dodać, że szczególnie pomocna okazała się przy tym ostatnim książka — wywiad przewodniczącego i czerwcowy Biuletyn. (...)

Łączę pozdrowienia

BOGDAN GOCZYŃSKI

Przepraszamy za niezbędne skróty informując jednocześnie, że redakcja "BI KPN" i "Gazety Polskiej" są od siebie niezależne.

ZB. ADAMCZYK

SAMORZĄD BEZ MOŻLIWOŚCI RZĄDZENIA

Rok 1990 miał być rokiem odrodzenia samorządu. Gminy miały wrócić do dawnego znaczenia, przejmując szereg kompetencji urzędów państwowych. Niestety okazało się, że pominięto podstawową sprawę oparcia zaczątków samorządu na mocnych podstawach finansowych. Szczegółowe badania przeprowadzone w skali województwa warszawskiego, potwierdzone potem bardziej ogólnie w skali kraju, wykazały, że samodzielność finansowa gmin spadła w porównaniu z poprzednim pięcioleciem. Budżet "nowych" gmin opierał się w znacznym stopniu na dotacjach przyznawanych indywidualnie przez ministra finansów na podstawie niezwykle skomplikowanych obliczeń, które miały zapewnić sprawiedliwy podział, a stały się źródłem szeregu skarg i kołatania do rządowej klamki. W dodatku tzw. ustawa kompetencyjna została opracowana jeszcze mniej starannie niż ustawa o funduszach gmin. Bardzo skwapliwie przekazywano uprawnienia w dziedzinie urządzeń socjalnych, natomiast bardzo powściągliwie — udział w podatkach ściąganych przez gminy dla "skarbu państwa". Udział ten zresztą obniżono.

Rezultaty takiej polityki można łatwo odczytać ze statystyki ostatnich lat. (Zainteresowanych odsyłamy do Małego Rocznika Statystycznego GUS 1993 r.).

Wniosek: Niedofinansowane gminy szukały oszczędności kosztem urządzeń socjalnych.

HELENA RUCZ-PRUSZYŃSKA

POLITYKA PRZESTRZENNA JAKO WARUNEK OSIĄGNIĘCIA I ZACHOWANIA ŁADU PRZESTRZENNEGO

Potrzeba ładu przestrzennego jest intuicyjnie odczuwana przez każdego. Pod tym pojęciem rozumie się zarówno celowe jak i dostosowane do naszych potrzeb zagospodarowanie i wykorzystanie otaczającej nas przestrzeni, jak zachowanie estetyki zabudowy, urody krajobrazu oraz zdrowych warunków ekologicznych dla całego zespołu organizmów żywych, którego częścią jest człowiek.

Realizacja wyżej przedstawionych celów jest niemożliwa bez prowadzenia racjonalnej polityki przestrzennej. Jesteśmy krajem cywilizowanym i zagospodarowanym i fakt, że przestrzeń jest dobrem ograniczonym odczuwamy bardziej niż narody żyjące w rozproszeniu w innych częściach świata. Wystarczy przypomnieć, że gęstość zaludnienia w Polsce wynosi 123 mieszkańców na 1 km. kw. i jest wyższa niż np. we Francji (103), czy Danii (120). Oznacza to, że na każdego statystycznego Polaka przypada ok. 0,8 ha powierzchni, wliczając w to góry, lasy i jeziora. Na jednego mieszkańca Warszawy wypada tylko 294 m. kw., a więc mniej niż działka w pracowniczym ogródku działkowym. Oznacza to, że każda działalność powodująca zmiany w przestrzeni — zarówno państwa, jak samorządu, przedsiębiorstwa, czy indywidualna nie może przejść niezauważona, bez skutków dla większej lub mniejszej grupy mieszkańców kraju i dla środowiska. Tu nie pomoże żadna "niewidzialna ręka", wszelka działalność powinna być przemyślana i skoordynowana. Tworzenia koncepcji organizacji przestrzeni i jej realizacji przez odpowiednią politykę przestrzenną nie może się wyrzec żadne suwerenne państwo, żadna odpowiedzialna za swój teren władza państwowa czy samorządowa.

Sprawy planowania przestrzennego są u nas ostatnio zagadnieniem niemodnym, uznawanym za atrybut władzy totalitarnej. Jest to duże nieporozumienie. Angielski fizyk Eric Rogers dowodzi, że zdolność przewidywania, a następnie układania programów działania jest podstawową cechą wyróżniającą człowieka od innych istot żywych.

Zatem nie wstydźmy się swego człowieczeństwa i spokojnie przyjmijmy konieczność planowania przestrzennego, zarówno w skali kraju, jak regionu i lokalnej. Robią tak zresztą inne kraje Europy, np. Francja i Niemcy.

HELENA RUCZ-PRUSZYŃSKA

Poniżej drukujemy tekst pisma, które wyszło z gabinetu miłościwie nam panującej p. premier Suchockiej. Komentarz pozostawiamy Czytelnikom.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PREZES RADY MINISTRÓW

Os-711-85/93

Pan Jan Maria ROKITA
Minister - Szef
Urzędu Rady Ministrów

Warszawa 1993.07.26

W związku z zarządzonymi wyborami do Sejmu i Senatu na dzień 19 września 1993 r. rozpoczęła się kampania wyborcza, a w jej ramach ustalanie przez partie polityczne i organizacje społeczne list kandydatów na posłów i senatorów. Na listach mogą być umieszczane kandydatury wojewodów, wicewojewodów, jak również pracowników urzędów administracji państwowej (urzędników).

Mając powyższe na uwadze pragnę przedstawić Panu Ministrowi, co następuje:

1. Ustawa konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. (Dz. U. Nr 84 poz. 426) wprowadza zakaz łączenia funkcji wojewody z obowiązkami senatora i posła.

Analiza obowiązującej ustawy o terenowych organach rządowej administracji ogólnej uprawnia do rozszerzającej interpretacji tego konstytucyjnego zakazu i objęcia nim również stanowisk wicewojewodów.

2. Wojewodowie, wicewojewodowie i urzędnicy, którzy zdecydują się kandydować do Sejmu lub Senatu będą musieli, co oczywiste, aktywnie uczestniczyć w kampanii, a przede wszystkim w wielu spotkaniach z wyborcami. Powinni zatem brać pod pod uwagę fakt, że aktywny udział w kampanii wyborczej może — w warunkach różnorakich ostrych sporów przedwyborczych — narazić na szwank autorytet urzędów administracji rządowej, bezstronność urzędów z załatwianiu spraw obywateli, oraz stworzyć wiele trudności w procesie zarządzania Państwem, np. dla przełożonych kandydatów do Parlamentu. W związku z tym wojewodowie, wicewojewodowie i urzędnicy zamierzający kandydować do Sejmu lub Senatu powinni zwracać się do swych przełożonych o udzielenie:

1) urlopu bezpłatnego na okres kampanii wyborczej lub

2) urlopu wypoczynkowego, przysługującego zgodnie z obowiązującymi przepisami.

3. Wojewoda, wicewojewoda i urzędnik kandydujący do Sejmu lub Senatu nie może prezentować wobec wyborców swego urzędu, powinien zaś reprezentować wyłącznie partię (organizację), która zgłosiła jego kandydaturę przede wszystkim jako obywatela. Nie reprezentując administracji wojewoda, wicewojewoda i urzędnik nie może też na spotkaniach wyborczych poruszać spraw służbowych, a w szczególności stanowiących tajemnicę państwową i służbową.

Przypominam też, że wojewodowie, wicewojewodowie i urzędnicy są zobligowani, stosownie do obowiązującej ich pragmatyki i przepisów, do lojalności wobec Państwa i przełożonych nie tylko w czasie służby, ale i w czasie urlopu. Nie respektowanie powyższych zasad będzie pociągało za sobą odpowiedzialność służbową i dyscyplinarną.

4. Wojewoda, wicewojewoda i urzędnik musi mieć na względzie, iż naczelne zasady służby wymagają od niego apolityczności i kierowania się wyłącznie dobrem pełnionych zadań oraz interesem Państwa. Zasady te powinny być respektowane również w trakcie kampanii wyborczej.

Kierując się obowiązkami spoczywającymi na Prezesie Rady Ministrów w myśl art. 55 ustawy z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 84 poz. 426) zwracam się do Pana Ministra o zapewnienie skrupulatnego stosowania powyższych dyrektyw w podległych Panu służbach państwowych, jak również o przekazanie ich innym ministrom, zwłaszcza tym, którym podlegają administracje specjalne.

H. SUCHOCKA

CENTRALNY SZTAB WYBORCZY
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Lech Wałęsa
Warszawa - Belweder

Warszawa, 23 sierpnia 1993 r.

Pani Prezes Rady Ministrów podjęła decyzje, mające na celu utrudnienie kandydowania do Parlamentu z list nierządowych (opozycyjnych) osobom zatrudnionym w administracji państwowej i prokuraturze. Narusza to równość praw obywatelskich.

Ponieważ Pan Prezydent sprawuje konstytucyjny nadzór nad rządem, prosimy bardzo o spowodowanie zaniechania tych dyskryminacyjnych praktyk.

Z wyrazami najwyższego szacunku

KRZYSZTOF KRÓL
PREZYDIUM RADY POLITYCZNEJ
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

CENTRALNY SZTAB WYBORCZY
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Pan Prof. dr hab.
Andrzej Zoll
Przewodniczący
Państwowej Komisji Wyborczej
Warszawa

Warszawa, 23 sierpnia 1993 r.

Na zasadzie art. 58 ustęp 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 r. "Ordynacja Wyborcza do Sejmu RP" (Dz. U. nr 45 z 2 czerwca 1993 r., poz. 205), występuję w następującej sprawie.

Prezes Rady Ministrów p. Hanna Suchocka, w piśmie nr OS-711-85/93, skierowanym do Ministra Sprawiedliwości p. Jana Piątkowskiego, zobowiązała Go do "skrupulatnego stosowania" poniższych dyrektyw.

1. Prokurator, który jest kandydatem w wyborach do Sejmu lub Senatu, powinien zwrócić się do swoich przełożonych o udzielenie na okres kampanii wyborczej urlopu bezpłatnego lub skorzystać w tym czasie z urlopu wypoczynkowego.

2. Prokurator, o którym mowa w pkt. 1, nie może na spotkaniach przedwyborczych poruszać spraw służbowych, również w zakresie nie objętym obowiązkiem zachowania tajemnicy państwowej i służbowej.

3. Ze względu na "naczelne zasady służby", kandydujący w wyborach do Sejmu lub Senatu prokurator powinien pozostawać apolityczny "również w trakcie angażowania się w kampanię wyborczą".

Podnieść należy, iż identyczne praktyki stosowane są przez Panią Prezes Rady Ministrów w stosunku do urzędników administracji Państwowej i służb mundurowych kandydujących z list ugrupowań nierządowych (opozycyjnych).

W związku z powyższym zwracam się do Pana Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej o udzielenie odpowiedzi na pytania:

— czy w/w dyrektywy, skierowane przez Prezesa Rady Ministrów do Ministra Sprawiedliwości, przy uwzględnieniu przepisów Ustawy o Prokuraturze, stanowią naruszenie biernego prawa wyborczego, przewidzianego w cyt. na wstępie "Ordynacji Wyborczej" z 2.06.1993 roku?

— czy naruszeniem biernego prawa wyborczego jest stosowanie przez Prezesa Rady Ministrów takich samych praktyk w stosunku do pracowników administracji państwowej i służb mundurowych?

Jednocześnie, w przypadku uznania niezgodności z prawem wyborczym wskazanych działań Prezesa Rady Ministrów, uprzejmie proszę o podjęcie czynności wynikających z nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego.

Z wyrazami szacunku

KRZYSZTOF KRÓL
PREZYDIUM RADY POLITYCZNEJ
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

CENTRALNY SZTAB WYBORCZY
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Pan Prof. dr hab.
Tadeusz Zieliński
RZECZNIK
PRAW OBYWATELSKICH
Warszawa

Warszawa, 23 sierpnia 1993 r.

W nawiązaniu do przysługujących Panu uprawnień na podstawie Ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich zwracam się do Pana w następującej sprawie.

Prezes Rady Ministrów, Pani Hanna Suchocka, w piśmie nr OS-711-85/93, skierowanych do Ministra Sprawiedliwości, Pana Jana Piątkowskiego, zobowiązała go do "skrupulatnego stosowania" poniższych dyrektyw.

1. Prokurator, który jest kandydatem w wyborach do Sejmu lub Senatu, powinien zwrócić się do swoich przełożonych o udzielenie na okres kampanii wyborczej urlopu bezpłatnego lub skorzystanie w tym czasie z urlopu wypoczynkowego.

2. Prokurator, o którym mowa w pkt. 1, nie może na spotkaniach przedwyborczych, poruszać spraw służbowych, również w zakresie objętym obowiązkiem tajemnicy państwowej i służbowej.

3. Ze względu na "naczelne zasady służby", kandydujący w wyborach do Sejmu lub Senatu prokurator powinien pozostawać apolitycznym "również w trakcie angażowania się w kampanię wyborczą".

Podnieść należy, iż identyczne praktyki stosowane są przez Panią Prezesa Rady Ministrów w stosunku do urzędników administracji państwowej i służb mundurowych kandydujących z list ugrupowań nierządowych (opozycyjnych).

W związku z powyższym, zwracam się do Pana Rzecznika Praw Obywatelskich o udzielenie odpowiedzi na pytanie:

— czy w/w działania podejmowane przez Prezesa Rady Ministrów stanowią naruszenie:

a) art. 96 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który przewiduje, iż każdy obywatel może być wybranym do Sejmu i Senatu,

b) stosownych przepisów Ustawy o Prokuraturze, normujących wyjątki od zasady apolityczności prokuratorów.

Jednocześnie w przypadku uznania, iż w/w działania Prezesa Rady Ministrów stanowią pogwałcenie praw obywatelskich, unormowanych przepisami powołanych wyżej Ustaw, uprzejmie proszę o podjęcie stosownych czynności na podstawie Ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Z wyrazami szacunku

KRZYSZTOF KRÓL
PREZYDIUM RADY POLITYCZNEJ
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

BRUDNO, CORAZ BRUDNIEJ...

Kampania wyborcza oraz "chwyty" stosowane przez niektórych kandydatów przybierają często dosyć niekonwencjonalny charakter. Za jeden z "najciekawszych" i jednocześnie najbardziej żenujących sposobów uznaliśmy "chwyt" zastosowany przez mieleckich przedstawicieli życia społeczno-politycznego. Otóż, prezydent miasta Mielca p. Władysław Bieniek zorganizował spotkanie przedwyborcze, na które zaprosił wszystkich 27 kandydatów pochodzących z Mielca. Głównym tematem spotkania było pytanie: czy Mielec stać na posła?

Zaproszenie przyjęli kandydaci z list kilku znaczących ugrupowań politycznych, przybył także pełnomocnik ministra przemysłu i handlu p. Edward Nowak. Po krótkim, nie zawierającym elementów programowych przedstawieniu się wszystkich obecnych, prezydent był łaskaw stwierdzić, że należy ograniczyć liczbę kandydatów do Sejmu. Uznał, że najlepszym z zebranych jest dyrektor WSK w Mielcu p. Wiesław Pastuła startujący z listy BBWR i wystąpił wspólnie z przewodniczącym Rady Miasta p. Andrzejem Osnowskim z gorącym apelem do zebranych o rezygnację z kandydowania. Aby apel był bardziej sugestywny zapowiedziano przyznanie znaczącej nagrody finansowej dla ochotniczo rezygnujących. Wg niepotwierdzonych informacji kwota tej łapówki ma wynieść ok. 500 mln złotych.

Warto dodać, że pan prezydent jest gorącym sympatykiem i aktywistą BBWR. Kandydaci KPN oczywiście nie skorzystali z zaproszenia na tę szopkę, liczymy jednak, że nadeślą informację o dalszym przebiegu tej skandalicznej inicjatywy władz miejskich w Mielcu oraz wykorzystają ten fakt w kampanii wyborczej.

ZBIGNIEW ADAMCZYK

SOS DLA SPORTU — ciąg dalszy

Łomża, dn. 30.08.93 r.

Z zaciekawieniem przeczytałem w Biuletynie nr 52 wypowiedź Pana Zenona Barejki o pomocy udzielonej przez Grupę Działania KPN w Otwocku tamtejszej drużynie piłki nożnej. Z zaciekawieniem, bowiem okazuje się, że w podobnych, a nawet dalej idących działaniach nie jestem osamotniony.

Od dawna marzyłem o tym, aby KPN w Łomży miała swoją drużynę piłkarską. Okazja nadażyła się w tym roku. W mojej dzielnicy Rembelin zebrała się grupa młodych ludzi grających w piłkę nożną. Wygrywali turnieje i tzw. Ligę Robotniczą. Chcieli grać w Łomżyńskiej A-klasie, ale nie było ich na to stać. Postanowiłem ich sponsorować (opłaty za boiska i sędziów). Z przyjemnością informuję, że w Łomżyńskiej A-klasie, w której uczestniczy 12 drużyn została zarejestrowana drużyna piłkarska pod nazwą — Konfederacja Polski Niepodległej — KPN Rembelin Łomża. Pierwszy mecz w ramach rozgrywek rozegrała w dniu 29.08.93, niestety przegrywając 2:3 (na wyjeździe). Jestem pewny znając tych młodych ludzi, że dalej będzie lepiej.

SZEF OKRĘGU KPN ŁOMŻA
JACEK PRUSIŃSKI

DANE STATYSTYCZNE KANDYDATÓW KPN DO SEJMU RP

kandydaci - 700
średnia wieku - 40,89
średnia wieku liderów list - 36,3

kobiety - 101
kobiety jako liderzy list - 8

posłowie I kadencji - 34
senatorowie I kadencji - 1
posłowie I kadencji kandydujący do Senatu - 6
posłowie I kadencji nie kandydujący - 11

Zawody:

inżynierowie - 76	studenci - 16
technicy - 74	dziennikarze - 13
nauczyciele - 71	górnicy - 11
ekonomiści - 34	oficerowie - 5
przedsiębiorcy - 31	żołnierze - 3
prawnicy - 25	profesorowie
rolnicy - 21	akademiccy - 5
lekarze - 19	astronom - 1
rzemieślnicy - 17	spadochroniarz - 1

KOMUNIKATY – OŚWIADCZENIA – KOMUNIKATY

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ
Okręg Podhalański
Operacyjny Sztab Wyborczy

Nowy Sącz, 18 sierpnia 1993 r.

Z nakazu Sądu prostujemy nie polegające na prawdzie twierdzenia zamieszczone w periodyku "Droga do wsi" Nr 1 z 1993 r. w zakresie życiorysu Zygmunta BERDYCHOWSKIEGO dot. 1981 roku, jak następuje:

Oświadczamy, że nie jest prawdą, że Pan Zygmunt Berdychowski wstąpił do PZPR w 1981 r. w zamian za talon na traktor. Wyjaśniamy, że Pan Zygmunt Berdychowski, obecnie kandydujący do Sejmu z listy Katolickiego Komitetu Wyborczego "Ojczyzna" wstąpił do PZPR przed 1981 rokiem z innych powodów...

Przynależność do PZPR potwierdził w obecności 177 elektorów na zebraniu 16 kwietnia 1989 roku, w którym uczestniczyli m. in.: Józef Jungiewicz, Jan Duda, Henryk Szewczyk, Stanisław Rakoczy, Ludomir Krawiński, Gabriel Derkowski, Zofia Pieczkowska, Krzysztof Pawłowski, Andrzej Szkaradek, Henryk Pawłowski.

Posiadamy pełną dokumentację, w tym protokół z listą obecności, oświadczenia osób uczestniczących w zebraniu oraz zapis dźwiękowy. Wadliwe działanie Sądu w zakresie powiadomienia nas o terminie rozprawy uniemożliwiło przedstawienie niniejszych dowodów i świadków na rozprawie w dniu 13.08.1993 r.

Postanowienie Sądu, wykluczające przynależność Pana Z. Berdychowskiego na podstawie jego oświadczenia oraz daty rejestracji ciągnika pozostawiamy bez komentarza.

REDAKTOR "DROGI DO WSI"
GRZEGORZ PAZDAN

Od Red. BI KPN drukuje powyższy tekst na prośbę OSzW Okręgu Podhalańskiego. Z. A.

KOMUNIKAT

Bydgoszcz, 22.08.1993 r.

Dnia 21 sierpnia br. około godz. 16.30 miało miejsce włamanie do biura Okręgu Bydgoskiego KPN, będącego też siedzibą Okręgowego Sztabu Wyborczego KPN w Bydgoszczy.

Dwóch sprawców, po sforsowaniu drzwi wejściowych, podjęło próbę wyłamania drzwi bezpośrednio prowadzących do pomieszczeń biurowych. Działania te zostały udaremnione przez powracających z akcji wyborczej w Nakle członków KPN, którzy po krótkotrwałej szarpaninie obezwładnili sprawców i przekazali ich w ręce policji.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Rejonowa Policji Bydgoszcz Śródmieście.

Nie znamy jeszcze motywów jakimi kierowali się sprawcy. Mamy jednak nadzieję, że sprawa ta nie skończy się na ustawowych 48 godzinach.

TOMASZ KOPIŃSKI
SZEF OKRĘGOWEGO SZTABU WYBORCZEGO
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

KOMUNIKAT

Płock, 24 sierpnia 1993 r.

Dr Bohdan Urbankowski — kandydat KPN do Senatu oraz Operacyjny Sztab Wyborczy KPN Okręgu Płock zaskarżył do Sądu Wojewódzkiego w Płocku redaktora naczelnego "Nowego Tygodnika Płockiego" za publikowanie nieprawdziwych danych i informacji dotyczących pracy zawodowej i twórczej kandydata. Sąd Wojewódzki po rozpatrzeniu sprawy zakazał publikowania tych danych i nakazał redaktorowi naczelnemu opublikowanie w "Gazecie na Mazowszu" stosownego sprostowania, w "Nowym Tygodniku Płockim" przeproszenia Bohdana Urbankowskiego oraz wpłacenia 3 mln złotych na Fundację dla Dzieci Niepełnosprawnych "Serce — Sercu" w Płocku i 3 mln zł na Stowarzyszenie "Wspólnota Życia" w Płocku.

Redaktor naczelny NTP odwołał się od wyroku do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który na posiedzeniu niejawnym postanowił zażalenie oddalić, uznając w ten sposób winę "Nowego Tygodnika Płockiego".

NTP jest gazetą Polskiego Stronnictwa Ludowego, w której redaktor naczelny po prostu zrobił błąd w sztuce, za który prawdopodobnie poniesie odpowiednią karę, ale to już zmartwienie Naczelnego.

DARIUSZ STOLARSKI
SZEF OSZW KPN W PŁOCKU

PEŁNOMOCNICTWO

Warszawa, 27 sierpnia 1993 r.

Decyzją Stałej Komisji Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej upoważnia się kol. Zenona BAREJKO do podejmowania wszelkich decyzji organizacyjnych w Okręgu KPN Ostrołęka.

Pełnomocnictwo jest ważne do odwołania.

KRZYSZTOF KRÓL

KOMUNIKAT

Przypominam wszystkim Szefom Operacyjnych Sztabów Wyborczych o konieczności prowadzenia oddzielnych rozliczeń wszystkich wydatków do Sejmu i Senatu RP. Należy pilnować aby indywidualne wydatki wszystkich kandydatów były dołączane do rozliczeń Sztabów. Rozliczenia Operacyjnych Sztabów Wyborczych za cały okres prowadzenia kampanii wyborczej muszą być dostarczone bezpośrednio do mnie w terminie nieodwołalnym do dnia 10.10.1993 r.

Zobowiązuję również Szefów do odprowadzenia do Centralnego Sztabu Wyborczego kwoty wynikającej z opodatkowania wszystkich kandydatów do Sejmu i Senatu. W przypadku nie przestrzegania powyższych decyzji władz centralnych, będą wyciągane konsekwencje statutowe.

ANDRZEJ CHYŁEK
PEŁNOMOCNIK FINANSOWY
CENTRALNEGO SZTABU WYBORCZEGO KPN

CENTRALNY SZTAB WYBORCZY KPN
01-920 Warszawa, ul. Nowy Świat 18/20
tel.: 26-40-02, 26-40-03, fax: 26-14-00

Redaktor odpowiedzialny: Zbigniew Adamczyk
Druk: Dział Poligrafii KPN
Numer zamknięto: 6.09.1993 Oddano do druku: 7.09.1993